

# Zygmunt Łaguna

---

## Na marginesie wyroku SN z dn. 15. VI. 1961 r. V K 161-61 i glosy Mariana Mazura

---

Palestra 6/3-4(51-52), 121-124

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT ŁAGUNA

Na marginesie wyroku SN z dn. 15. VI. 1961 r. V K 161/61  
i glosy Mariana Mazura

W cytowanym wyroku Sąd Najwyższy podkreśla, że podstawowym celem kary jest reedukacja sprawcy przestępstwa. Jeżeli tryb życia oskarżonego, jego charakter i zachowanie się w czasie odbywania kary pozwalają przypuszczać, że po zwolnieniu go z zakładu karnego będzie się on stosował do zasad współżycia społecznego, to zaostrzenie kary przez sąd rewizyjny i ponowne osadzenie w więzieniu zwolnionego już z więzienia oskarżonego nie byłoby celowe.

W sprawie powyższej rewizja nadzwyczajna Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zarzuciła rażąca niewspółmierność kary do przypisanego oskarżonemu czynu z art. 230 § 1 k.k., zwłaszcza przez niedostateczne uwzględnienie wysokiego stopnia społecznej szkodliwości tegoż czynu. Tymczasem postanowieniem Sądu Wojewódzkiego oskarżony został już zwolniony po odbyciu przezeń ponad 2/3 kary, ponieważ jego tryb życia, osobiste warunki i zachowanie się w czasie odbywania kary pozwoliły przypuszczać, że po zwolnieniu będzie się on stosował do zasad współżycia społecznego, a przede wszystkim — że nie popełni nowego przestępstwa. Sąd Najwyższy pozostawił rewizję nadzwyczajną bez uwzględnienia, podziеляjąc w samej rzeczy przekonanie, że cel reedukacji został osiągnięty wobec oskarżonego, przy czym ocena osobowości oskarżonego jest prawidłowa, tym bardziej że podjęta następnie przez niego praca potwierdziła powyższą opinię pod każdym niemal względem bez zarzutu.

Frezes SN Marian Mazur zamieścił do wspomnianego wyroku nader słuszną i ciekawą oraz wnikliwą glosę, zwracając od razu na wstępie uwagę, że wyrok ten należy rozpatrywać jednocześnie i w aspekcie art. 54 k.k., i w aspekcie ustawy o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności. Osobiście wydaje mi się, że szczególnym *novum* tej glosy jest zaakcentowanie komplikacji sytuacyjno-procesowych, jak w wypadku oskarżonego.

Oto jakże słuszenie pisze Marian Mazur: „Do tych dwóch kategorii okoliczności mających wpływ na wymiar kary (przedmiotowa — dotycząca czynu i podmiotowa — dotycząca sprawcy) można dodać jeszcze trzecią, a mianowicie okoliczności sytuacyjno-procesowe. Ten sam sprawca o określonych właściwościach za ten sam czyn może być różnie ukarany w zależności od sytuacji procesowej. Względ ten występuje i przy wymiarze kary w pierwszej instancji, ale spora, a może przeważająca ilość przypadków tego rodzaju występuje w drugiej instancji z tej prostej przyczyny, że w miarę narastania czasu trwania (podkreślenie moje — Z. Ł.) procesu i liczby czynności procesowych powstają liczniej zmienione sytuacje i zmiany są głębsze (...)”<sup>1</sup>

<sup>1</sup> OSPiKA z 11/1961, s. 676—679.

Wieloletnie doświadczenie życiowe z jednej strony i doświadczenie prawniczo-zawodowe w wymiarze sprawiedliwości niechybnie wskazują na to, że wielkie znaczenie nie tylko w życiu, ale także w procesie sądowym ma tzw. „szczęście”. Według Tatarkiewicza „szczęście” w znaczeniu przedmiotowym oznacza wybitnie dodatnie wydarzenia. „Miał szczęście” — mówi się o tym, kto wygrał na loterii lub wyplątał się z trudnej sytuacji.<sup>2</sup>

Dlaczego w potocznym języku kularów sądowych przyjęto mówić, że oskarżony „wygrał” sprawę? Tego rodzaju retoryczne stwierdzenie *ex promptu* wywołuje zasadnicze zastrzeżenia, jeśli się zważy, że wymiar sprawiedliwości jest celową i logiczną działalnością, ujętą w wyraźne ramy z góry przemyślanych norm prawa materialnego i procesowego.<sup>3</sup>

A jednak zdarza się, że oskarżony wygrywa proces dzięki przypadkowi, np. z braku dowodów winy<sup>4</sup> albo na skutek amnestii, która jest niewątpliwie dla oskarżonego „szczęściem”.<sup>5</sup> Są to dodatnie wydarzenia procesowe, ale nie zasłużone. Nasz oskarżony natomiast, bohater cytowanego wyroku SN, miał zasłużone (dzięki jego trybowi życia, charakterowi, osobistym warunkom i zachowaniu się w czasie odbywania kary) szczęście w postaci zaakcentowanych w omawianej glosie okoliczności sytuacyjno-procesowych. Mianowicie zdaniem Sądu Najwyższego, wobec reedukacji oskarżonego, nie byłoby społecznie uzasadnione, aby jedynie przez wzgląd na prewencję ogólną zaostrzyć oskarżonemu obecnie — jak to podkreśla M. Mazur — karę i ponownie osadzić go w więzieniu. Uprzednie więc przedterminowe zwolnienie z więzienia (oczywiście zasłużone, a to dzięki uznaniu przez Sąd Wojewódzki i zaakceptowaniu przez SN przesłanek do warunkowego zwolnienia) stało się praktycznie dodatnią sytuacją procesową, która rzeczywiście i słusznie nie pozwoliła na podwyższenie oskarżonemu kary.

W rozumieniu teoretyczno-procesowym bezsprzecznie inna istnieje sytuacja, gdy oskarżony przebywa jeszcze w areszcie tymczasowym, nie będąc prawomocnie skazany i nie mając prawomocnie tymczasowego aresztu zaliczonego na poczet kary. Niemniej jednak ma on czy też będzie miał uprawnienie — oczywiście bezwzględnie pod przepisanyymi warunkami z ustawy o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności — do przedterminowego zwolnienia z więzienia po odbyciu co najmniej dwóch trzecich kary, ale nie wcześniej niż po upływie sześciu miesięcy (ustawa z dn. 29.V.1957 r. — Dz. U. Nr 31, poz. 134 ze zmianą z 1960 r. Nr 11, poz. 69). W każdym razie oskarżony — po odbyciu tej ustawowej części kary — będzie miał prawo do ubiegania się o orzeczenie przez Sąd Wojewódzki jego warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary.<sup>6</sup>

W artykule „Prawo czy dobrodziejstwo” sędzieja Mieczysław Szerer, zwracając słusznie uwagę na użyte w cytowanej ustawie słowo „można”, zajmuje stanowisko, że warunkowe przedterminowe zwolnienie jest dobrodziejstwem.<sup>7</sup> Tak czy

<sup>2</sup> W. Tatarkiewicz: O szczęściu, Kraków 1947, s. 12.

<sup>3</sup> Por. Z. Łaguna: Treść a forma wyroku, „Głos Sądownictwa” nr 7—8 z 1938 r. (powołany u S. Sliwińskiego: Proces karny — Przebieg procesu i postępowanie wykonawcze, Warszawa 1948, s. 70).

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Por. Z. Łaguna: Amnestia, „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 31 z 1933 r.

<sup>6</sup> Por. Z. Łaguna: Areszt tymczasowy a warunkowe zwolnienie, „Palestra” nr 12 z 1959 r., s. 40 i n.

<sup>7</sup> Por. M. Szerer: Prawo czy dobrodziejstwo, „Palestra” nr 3 z 1960 r., s. 52 i n.

inaczej, gdy chodzi o praktyczne skutki powstałych „w miarę narastania czasu trwania procesu” okoliczności sytuacyjno-procesowych, pozostawanie oskarżonego w areszcie prewencyjnym ponad 2/3 (najmniej 6 miesięcy) wymierzonej nieprawomocnie bądź przewidywanej kary staje się dla niego bez wyjątku wydarzeniem procesowym niepomysłnym, ujemnym. W rezultacie okaże się, że nie można oskarżonego (obecnie już: skazanego warunkowo zwolnić z odbycia reszty kary (tj. pozostałej reszty po zaliczeniu aresztu tymczasowego) — zaraz po odbyciu 2/3 (najwcześniej po 6 miesiącach) kary. A oto konkretny, autentyczny przykład:

Oskarżony, tymczasowo aresztowany od dnia 6.V.1960 r., został skazany na 2 lata więzienia. Rewizja wniesiona przez obronę wpłynęła w dniu 3.V.1961 r. Sąd rewizyjny wyrokiem z 28.VI.1961 r. przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W sądzie I instancji narastały nowe czynności procesowe, przeważnie o charakterze dowodowym, w celu prawidłowego ustalenia wysokości kwoty przywłaszczonej przez oskarżonego. Wobec braku rewizji prokuratorskiej wymiar kary w najgorszym wypadku nie mógł być podwyższony. Oskarżony, człowiek 53-letni, o dobrej opinii, chory na serce, mający liczne i poważne obowiązki rodzinne, przedtem nie karany, zażądał, kiedy przebył już w areszcie tymczasowym 2/3 okresu wymierzonej mu nieprawomocnie kary, wycofania rewizji, co oczywiście stało się niemożliwe wskutek uwzględnienia już tej rewizji. Wbrew wycie oskarżonego, aby pozostał względem niego poprzedni wymiar kary, czas trwania procesu narastał, a wniosek o uchylenie tymczasowego aresztu przez obie instancje nie został uwzględniony. Dopiero w dniu 1.XII.1961 r. został ogłoszony wyrok skazujący tegoż oskarżonego tak jak poprzednio na 2 lata więzienia i w tymże dniu oskarżony został wypuszczony na wolność dzięki zmianie środka zapobiegawczego. Wydaje się, że oskarżony ma w tak niefortunnie wytworzonej dla niego ujemnej sytuacji procesowej słuszny żal, iż dopiero po 19 miesiącach 24-miesięcznego okresu wymierzonej mu kary mógł rozpocząć starania o warunkowe zwolnienie, gdy tymczasem był on uprawniony podjąć te starania już po 16 miesiącach.

Nie jest tutaj dyskusyjne, że wszystkie zastrzeżenia wypływające formalnie z ustawy o warunkowym zwolnieniu i przepisów k.p.k. o areszcie tymczasowym są całkowicie słuszne,<sup>8</sup> a więc że warunkowe zwolnienie nie musi, lecz może być przyznane oraz że wniosek o warunkowe zwolnienie dotyczy prawomocnej kary, areszt zaś tymczasowy nie jest karą. Niemniej jednak wspomniany oskarżony — gdyby w areszcie tymczasowym, zaliczonym mu później w prawomocnym wyroku na poczet kary (a więc z karą zrównanym), przebył ściśle 2/3 okresu wymiaru tej kary, będąc przez uchylenie aresztu w toku trwającego nadal postępowania procesowego wypuszczony na wolność — miałby szansę być warunkowo zwolniony z odbycia reszty kary po faktycznym odbyciu (w areszcie tymczasowym) 2/3 tej kary. Na skutek zaś niekorzystnych okoliczności sytuacyjno-procesowych tego rodzaju szanse zostały zupełnie utracone.

Jest rzeczą niezbędną zaznaczyć, że dawniej w myśl art. 65 § 3 k.k. nie wolno było — przy warunkowym zwolnieniu — wliczyć okresu tymczasowego aresztowania. Sytuacja ta uległa potem zmianie, bo art. 65—68 k.k. dotyczące warunkowego zwolnienia utraciły moc jeszcze na podstawie poprzedniej ustawy

<sup>8</sup> Por. T. Guzikiewicz: O tymczasowym aresztowaniu i warunkowym zwolnieniu, „Palestra” nr 5 z 1960 r., s. 59 i n.

z dn. 31.X.1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 58, poz. 399).

Nie można też pominąć, że w cytowanej glosie prezes Mazur dodaje kategorię okoliczności sytuacyjno-procesowych do przesłanek mających wpływ na wymiar kary.<sup>9</sup>

Niniejsze rozważania nie mają bynajmniej charakteru formalnego. Rzecz jasna, represyjna strona kary nie jest dominująca. A wychowawczy podstawowy cel kary (reedukację sprawcy przestępstwa) wzmocnia instytucja warunkowego zwolnienia.<sup>9</sup> Zaufanie człowieka skazanego, polegające na tym, że — według ustawy o warunkowym zwolnieniu — już po odbyciu 2/3 kary (najwcześniej po 6 miesiącach) może on być warunkowo zwolniony, jeżeli wypełnione będą przewidziane w ustawie, lecz zależne od niego osobiście przesłanki, niewątpliwie przyspiesza reedukację. Jeśli wskutek merytorycznego braku tych przesłanek skazany nie uzyska przedterminowego zwolnienia po odcierpieniu minimum kary z ustawy o warunkowym zwolnieniu, to ufność do ustawy i wymiaru sprawiedliwości pozostaje nienaruszona. Natomiast — jak trafnie zauważa prezes Mazur — „trudności wynikające z sytuacji procesowej występują częściej przy długotrwałym postępowaniu sądowym i utrudniają prawidłowy (podkreślenie moje — Z. Ł.) wymiar sprawiedliwości.”<sup>10</sup>

To jest bezspornie zagadnienie zasadniczej natury. Właśnie na marginesie tego zasadniczego zagadnienia przeprowadzone rozumowanie wskazuje, moim zdaniem, niezbicie na to, że w praktyce wymiaru sprawiedliwości jest nieodzowne eliminowanie wszędzie i konsekwentnie niekorzystnych sytuacji procesowych mających ujemny wpływ na los człowieka pozbawionego wolności. Aby uniknąć ujemnego (nieszczęśliwego) wydarzenia procesowego w postaci pozostania oskarżonego w areszcie tymczasowym ponad 2/3 (najmniej 6 miesięcy) okresu wymierzonej nieprawomocnie bądź przewidywanej kary, powstał *de lege ferenda* projekt przepisu, który by określił końcowe granice tymczasowego aresztowania ze względu na ewentualność przedterminowego, w ustawowym czasie, warunkowego zwolnienia.<sup>11</sup> Trzeba więc albo postulować, aby postępowanie sądowe nie było tak długotrwałe, iżby pozbawiało oskarżonego możliwości odzyskania na czas — dzięki ustawie o warunkowym zwolnieniu — wolności, albo też zwalniać oskarżonego z aresztu po upływie okresu odpowiadającego 2/3 orzeczonej nieprawomocnie kary.

<sup>9</sup> Por. S. Walczak: Nowy etap w rozwoju sądownictwa penitencjarnego. Prawo i Życie nr 5 z 1960 r.; M. Isajew: Zwolnienie od kary (Prawo karne — część ogólna, wyd. IV, przekł. z rosyjskiego pod red. W. Swidy), który pisze: „Możliwość przedterminowego zwolnienia jest bodźcem do należytego zachowania się w więzieniu. Nadzieja skrócenia czasu pobytu w więzieniu jest podbudką stale działającą (...)”.

<sup>10</sup> OSPiKA z 11/1961, s. 676—679.

<sup>11</sup> Por. Z. Łaguna: Jeszcze o warunkowym zwolnieniu przedterminowym i areszcie tymczasowym, „Palestra” z 1960 r. nr 9, s. 92 i n.